NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, sobota 12 marca 1921. Nr. 66.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **5 Mk**

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— Mk
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonpar. 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na I. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

Blizkie podpisanie pokoju.

Warszawa. W „Kuryerze Polskim“ czytamy: Na podstawie najbardziej wiarogodnych informacyj, jakie nadeszły z Rygi o stanie rokowań pokojowych, jesteśmy w możności stwierdzić co następuje:

Jeżeli nie zajdą zupełnie nieprzewidziane przeszkody, to prace **komisyi redakcyjnej** będą ukończone jeszcze w tygodniu bieżącym, a w takim razie podpisanie traktatu pokojowego nastąpiłoby w dniach najbliższych. Nie wykluczone jest, że wcześniej nawet, niż było ostatnio do przewidzenia.

Według tych samych informacyj podanie do druku ostatnich artykułów traktatu ma nastąpić jeszcze w tygodniu bieżącym.

Jak z informacyj tych widać, wszelkie pogłoski o nowych poważnych trudnościach, które małyby wpłynąć na przedłużenie rokowań, nie mają uzasadnionej podstawy.

„Przegląd Wieczorny“ donosi z Rygi: Pewne różnice zdań, jakie jeszcze podczas dyskusyi wynikają, nie przybierają form ostrych, tak, iż w niczem nie wpływają na tempo biegu rokowań. Przeciwnie, **stwierdzić należy, iż obecnie do żadnych poważniejszych zatargów nie dochodzi.**

Ryga. PAT. Joffe, który wczoraj był niezdrów, bierze dzisiaj udział w posiedzeniu w komisyi redakcyjnej. **Prace pokojowe postępują normalnie naprzód.**

M. Warszawa. (Telefonem). Ryski korespondent „Rzeczypospolitej“ donosi, że dowiedział się z wiarygodnego źródła o podpisaniu w Moskwie w połowie lutego tajnej umowy bolszewicko-niemieckiej, w której bolszewicy obowiązują się zwlekać rokowania z Polską. Wśród członków delegacyi polskiej panuje przekonanie, że jeśli bolszewicy mają szczerą wolę zawarcia pokoju, traktat może być podpisany 18 b. m. Bolszewicy natomiast szerzą wiadomość, że podpisanie traktatu nastąpi w kwietniu.

Do tej informacyi „Rzplitej“ dodać należy, że jest to nie pierwsze pesymistyczne doniesienie tego organu z Rygi, które później okazują się mylnemi.

Zmiany w dyplomacyi polskiej.

M. Warszawa. (Telefonem). Rząd postanowił przeprowadzić następujące zmiany w dyplomacyi polskiej zagranicą: Posłem polskim w Londynie zostanie dr. **Wróblewski**, podsekretarz stanu w prezydyum Rady ministrów, posłem przy Watykanie — Adam hr. Tarnowski, w Tokio — p. Stanisław Patek, w Hadze — p. Władysław **Baranowski**, szef urzędu propagandy zagr., w **Pradze** — Zygmunt hr. **Pluszowski**, w Atenach — dotychczasowy radca ambasady w Paryżu, p. **Jurgotowski**, którego stanowisko w Paryżu obejmie p. Tytus Filipowicz, dotychczasowy przedstawiciel Polski w Gruzyi. Charge d'affaires dla Persyi i Kaukazu zostanie p. Roman **Knoll**, członek delegacyi pokojowej w Rydze, szef wydziału wschodniego w min. spraw zagr.

Nowy minister pracy.

M. Warszawa. (Telefonem). Dzisiejszy „Monitor Polski“ ogłasza nominicyę dotychczasowego naczelnika wydziału w głównym urzędzie ziemskim, inż. Jana **Jankowskiego**, ministrem pracy i opieki społecznej.

Państw. Rada aprowizacyjna uchwaliła wprowadzenie wolnego handlu i zniesienie ministerstwa aprowizacyi.

M. Warszawa. (Telefonem). Z wiarygodnego źródła dowiaduje się Wasz korespondent, że na dzisiejszem posiedzeniu Państw. Rady aprowizacyjnej uchwalono większością 12 głosów przeciw 10, przy wstrzymaniu się jednego głosującego, zaprowadzić w roku gospodarczym 1921—22 wolny handel ziemiopłodami i znieść ministerstwo aprowizacyi.

Dziś rozpocznie się repatryacya jeńców.

M. Warszawa. (Telefonem). W piątek 10 b. m. przybędzie do Baranowicz pierwszy transport jeńców polskich, którzy na mocy układu z bolszewikami wracają do ojczyzny. Następny transport nadejdzie dnia 18 b. m. Jeńcy zostaną umieszczeni w obozie izolacyjnym w Dęblinie, poczem po odbyciu kwarantanny jedni zostaną zdemobilizowani, drudzy odesłani do właściwych formacyj zapasowych. Obóz izolacyjny roześle do rodzin jeńców zawiadomienie o ich powrocie z niewoli.

Ameryka na rozdrożu.

Kraków, 12 marca.

(n) Z napięciem czytał i dyskutował świat cały telegramy kablowe, które przeniosły za ocean programową mowę nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przez szereg miesięcy, przez cały okres długotrwałej choroby Wilsona, a następnie przez czas pozostały jeszcze do przeprowadzenia zmiany osób i systemu w Białym Domu — Ameryka pozostawała na uboczu. W ostatnim zresztą czasie nie ograniczyła się nawet do zachowania ścisłej rezerwy, ale też przeprowadzała konsekwentną likwidacyę dawniej zadzierzgniętych węzłów. Wycofanie się z komisyi reparacyjnej było tej taktyki końcowym etapem. Hardingowi starano się pozostawić wolne pole, usunąć wszystko, co mogłoby krępować jego ruchy, bez względu na ich przyszły kierunek i tendencyę.

Miejsca do rozpędu i skoku było wiele; lecz nowy mocarz świata nie czuł się dość swojsko wśród tej rozległej przestrzeni. Nie umiał jej zapełnić i ożywić. A nadzieje pokładane w mowach tronowych, orędziach i uroczystych deklaracyach rządów okazują się zawsze przesadnemi i nieuzasadnionemi, więc i orędzie Hardinga nie stanowiło pod tym względem wyjątku. Z wielu problemów, których rozwiązania Europa oczekiwała, jasnym jest jeden tylko punkt, i to punkt negatywny: stosunek do Ligi narodów, zapowiadający bezwzględne jej ignorowanie. Wszystko inne, to nieokreślone bliżej zapowiedzi dążenia do dobra Ameryki, no i pozostałych „okrawków“ świata.

Stanowisko Ameryki wobec gospodarczych problemów starego świata, budziło — mimo okoliczności, iż równocześnie rozstrzygały się w Londynie zasadnicze kwestye polityczne i polityczno-gospodarcze — najwięcej uwagi. I wobec nich nie zajął Harding decydującej postawy, pozostawiając nadal w dręczącej niepewności Europę i — Amerykę. W obu bowiem częściach świata jest sprawa równie aktualna, w obu panuje też w równej mierze nieświadomość przyszłego jej rozwoju. Ale podczas gdy w Europie poglądy są na ogół jednolite, gdy tu podstawową myślą przyszłego stosunku jest przeświadczenie o konieczności współpracy we własnym wspólnym interesie, w Ameryce istnieje rozbieżność zdań i żywy spór na temat metod najbliższego działania. Dotkliwie odczuwa się tam kryzys gospodarczy; ale gdy jedni leczyć go pragną uzdrowieniem Europy, wychodząc z założenia o ściłączności gospodarczej całego ziem-

skiego, dążą drudzy do zastosowania litery doktryny Monroego i do życia gospodarczego, argumentując, że dobrze się działo w Ameryce, dopóki nikle były jej stosunki z Europą, poprawi się więc sytuacya, gdy przetnie się nawiązane w czasie wojny nici.

Nie uwzględnia ta ostatnia argumentacya historycznego rozwoju; zapoznaje, że cofanie się boleśniejsze może sprowadza komplikacye, niż w gwałtownem nawet tempie odbywający się postęp. Opiera się natomiast na niezachwianej ufności w swą własną siłę. Ameryka jest rzeczywiście rzadkim krajem. Wszystkiego ma poddostatkiem, nic nie musi od obcych sprowadzać. Wysoko rozwinięty przemysł uniezależnia kraj też i od cudzej pracy. Do chwili wybuchu wojny światowej stanowiły Stany Zjednoczone prawieże zamkniętą w sobie całość. Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych wyrażał się w r. 1913 w cyfrze 4.277 milionów dolarów. Drobnostka to w porównaniu z 100 miliardami dolarów, odtwarzającymi ich handel wewnętrzny. Atoli wojna zmieniła obraz do gruntu. W roku 1920 przywóz i wywóz zagraniczny wynosił już 14 miliardów; 12 miliardów dolarów pożyczono krajom koalicyi w czasie wojny i na jej potrzeby, a do 20 miliardów dolarów sięga zadłużenie Europy w chwili obecnej za dodatkowo otrzymane kredyty żywnościowe. W roku 1914 flota stojąca do dyspozycyi handlu zagranicznego rozporządzała 1,066 000 ton; w roku 1920 wzrosła ona do 12.5 milionów ton.

Są to cyfry olbrzymie, wprost zawrotne. Stworzyło je amerykańskie przystosowanie się do wojny. Lecz przystosowanie to leżało na drodze normalnego historycznego rozwoju. Konjunktura stanowiła jedynie rodzaj potężnego bodźca, który w przeciągu sześciu lat dokonał tego, co w normalnym biegu rzeczy trwaćby musiało lat dziesiątki, może nawet setki. Była to bardzo szybka ewolucya, jednak nie rewolucya — przynajmniej dla Stanów Zjednoczonych rozwój nie wywołał skutków rewolucyi. Ekspanzya Ameryki odbyć się musiała, a że przypadła na okres rozprzężenia gospodarczego Europy, to tylko nasze nieszczęście, które ze swej strony proces przyspieszyło i jego siłę spotęgowało. Gospodarstwo Ameryki urządziło się w ten sposób, że wżyło się w nowe stosunki, jakby one oddawna już panowały i jakby wieczny im pisany był żywot. Farmer przeszedł do intenzywnej uprawy roli; zboża i bawełny w ilości obecnie przez się wyprodukowanej Stany Zjednoczone same skonsumować nie zdołają. Także przemysł przystosował się do eksportu: dwa i pół miliona robotników (milion w samym przemyśle tekstylnym) znajduje się bez zajęcia, gdyż z powodu małej siły kupna Europy utknął na wojenną skalę zakrojony przemysł amerykański. Masowa podaż nagromadzonych produktów komplikuje trudności.

W tych warunkach dwa są — jak powyżej zaznaczono — wyjścia. Albo restrykcya gospodarcza do normy przedwojennej, albo też współpraca nad gospodarczem podniesieniem Europy, aby ta mogła znowu stanowić dla nowego świata pewny i stały rynek zbytu. Oba sposoby mają dla Ameryki swoje ujemne strony. Na razie przeważa w Ameryce — Europa powiada: niestety — prąd na rzecz pierwszego. Lecz jest to prąd chwilowy. Ameryka rozumie, że krępowanie tkwiącej w narodzie siły gospodarczej jest a la longue niemożliwe; pragnie więc jedynie przeczekać krytyczne chwile, aby potem na nowo podjąć swą działalność. Wycofuje się, lecz c'est reculer pour mieux sauter. Zresztą pominąwszy bezowocność sztucznego dążenia do kładzenia tam naturalnemu rozwojowi życia, działalność taka wywołałaby szereg bezpośrednich wstrząśnień. Musianoby na nowo przystosować się do zarzuconych już form, likwidować masę przedsiębiorstw, wycofywać i przerzucać miliardowe kapitały; a obok miliardów, którymi się Ameryka zaangażowała w Europie, mogłaby postawić — znak zapytania.

Pozostałoby pójście drugą drogą; i przed nią wzdrygają się Stany Zjednoczone. Europa wydaje się im niesamowitem zbiorowiskiem zwalczających i niszczących się wzajemnie narodowości. Lokować w niej dalsze miliardy — i to wymiennych na złoto dolarów? Nie; Amerykanie uznają w interesie ryzyko, ale Europa przedstawia w obecnej sytuacyi więcej ryzyka niż bussinessu. Nieprzyjemnie żyć w perspektywie utraty ulokowanych kapitałów i niemożności ich lokaty na przyszłość; ale też nie jest miłem rzucać w studnię dalsze kwoty. Więc Amerykanie wolą się trzymać w rezerwie. Nowy konflikt z Niemcami wzmocni ich przedsięwzięcie wytrwania w... niezdecydowanem wyczekiwaniu.

Koalicya opracowuje nowe sankcye militarne.

Wejdą one w życie 1 maja w razie dalszego oporu Niemiec.

Paryż. PAT. „Temps" donosi z Londynu, że na ostatniem posiedzeniu przedstawicieli koalicyi uchwalono wytyczne co do zastosowania dalszych sankcyj militarnych, gdyby Niemcy do dnia 1-go maja nie przyjęły zobowiązań paryskich. Alianci obsadziliby dalsze 50 km terytoryum niemieckiego, a w każdym razie strefę neutralną.

Zaostrzenie represyj.

Praga. PAT. Dzienniki czeskie donoszą z Berlina, że rządy koalicyjne zaostrzyły represye wobec Niemiec. Miejscowość Hamborn została bez uprzednich zapowiedzi obsadzona przez wojska belgijskie. Oczekują obsadzenia jeszcze dalszych miejscowości.

Berlin. PAT. Wojska koalicyjne po zajęciu portu węglowego Hamborn na Renie, rozpoczęły natychmiastową kontrolę transportów węglowych.

Z Londynu donoszą do dzienników berlińskich, że Lloyd George wydał przewodniczącemu międzysojuszniczej komisyi dla Nadrenii polecenie natychmiastowego zasekwestrowania wszystkich ceł niemieckich.

Paryż. PAT Havas donosi z Londynu: Na posiedzeniu przedpołudniowem badała delegacya koalicyjna możliwość przeprowadzenia sankcyi gospodarczych i przyjęła do wiadomości sprawozdania komisyi nadreńskiej, wedle których konfiskata ceł na granicy dzielącej Niemcy od Francyi i Belgii już się rozpoczęła. Linia celna nad Renem obejmie wszystkie miasta. Komisya najwyższa ustaliła, które towary przy eksporcie albo imporcie z obszarów zajętych mogą być obciążone oraz wysokość sumy, która ma być ściągnięta z ceny za towary niemieckie na 50 procent. Najważniejsza decyzya, która została dzisiaj przedpołudniem powzięta, dotyczy zastosowania zarządzeń karnych przeciwko wszelkim naruszeniom traktatu wersalskiego przez Niemcy, czy to idzie o kwestyę rozbrojenia, wydania winowajców wojennych, czy też o inne zobowiązania. Na posiedzeniu popołudniowem ustalono, że zarządzenia przymusowe wtedy dopiero zostaną odwołane, jeżeli doprowadzą do przyjęcia sumy odszkodowań ustalonej przez koalicyę, rozbrojenia i wydania winowajców wojennych. Zgromadzenie postanowiło udzielić komisyi międzykoalicyjnej polecenia, by w skład swój przyjęła zastępcę włoskiego w chwili, gdy będzie badany sposób zastosowania zarządzeń przymusowych gospodarczych.

Narady gabinetu Rzeszy.

Berlin. PAT. Wczoraj w godzinę po przybyciu Simonsa z Londynu do Berlina, rozpoczęło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem dr. Simons zdał sprawozdanie z przebiegu rokowań londyńskich. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy.

Londyn. PAT. (W. B. K.). Z Berlina donoszą, że rzeczoznawcy niemieccy zastanawiają się nad planem przejęcia przez Niemcy długów koalicyi w Ameryce.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa donosi: Po rokowaniach londyńskich wyda urząd zagraniczny księgę białą, którą przedłoży Reichstagowi.

Simons optymistą.

Berlin. PAT. Bezpośrednio przed odjazdem delegacyi niemieckiej, otrzymał dziennik „Daily Chronicle" następujące oświadczenie dra Simonsa: „Sytuacya nie może tak dalej pozostać. Jesteśmy przekonani, że rzeczoznawcy znowu się zbiorą. Jest tylko jedyna droga uniknięcia licznych trudności, a mianowicie droga bezpośrednich rokowań".

Berlin. (Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że za kilka tygodni podjęte zostaną na nowo rokowania z koalicyą.

„Tryumfalny" wjazd Simonsa do Berlina.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa donosi: Dr Simons przybył dzisiaj wieczorem z całą delegacyą. Na dworcu poczdamskim między innymi został przyjęty przez kaclerza Fehrenbacha. Cały dworzec, jakoteż ulice uboczne były zapełnione publicznością, która wznosiła entuzyastyczne okrzyki na cześć dra Simonsa i delegacyi, oraz Niemiec. Z wielkim trudem mogła delegacya utorować sobie drogę.

Dymisya gabinetu pruskiego

Praga. PAT. Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina: Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego gabinet pruski podał się do dymisyi. Jednak będzie pełnił funkcye do utworzenia nowego ministeryum.

Prasa niemiecka o zerwaniu rokowań.

Kraków, 11 marca

Wtorkowe dzienniki berlińskie ogłaszają dłuższe artykuły o zerwaniu rokowań londyńskich, niektóre z nich — szczególnie „Vorwärts'u" pisane w tonie bardzo ostrym, Teodora Wolffa natomiast trzymane są w tonie spokojniejszym.

W „Berliner Tageblatt" pisze Th. Wolff: cokolwiek się stanie, Niemcy czekają bez nerwowego niepokoju, jak się rozwinie plan wojenny sławnego Focha". A w wtorkowem wydaniu wieczornem Th. Wolff pochwala stanowisko, jakie zajął minister Simons w sprawie Górnego Śląska. „Obecnie — pisze on — wysuwa się na plan pierwszy dla Niemców los Górnego Śląska. Tam przedewszystkiem musi naród niemiecki udzielić odpowiedzi „zwycięzcom", którzy wkraczają do spokojnego Dusselgorfu, do pracowitego Duisburga i do innych bezbronnych miast niemieckich".

W „Vossische Zeitung" stwierdza Jerzy Bernhard, że „zerwanie rokowań londyńskich stanowi klęskę dla zagranicznej polityki niemieckiej. Daremne pozostaną starania o wymyślenie nowych propozycyj, jak długo ogólna polityka Niemiec nie ulegnie zasadniczej zmianie... Niemcy są osamotnione na świecie i dlatego nie mogą stawiać warunków, lecz muszą przedłożyć propozycye uwzględniające interesy swoich wierzycieli.. oczywiście w granicach swej zdolności płatniczej".

„Vorwärts" pisze m. i.: „Groźby koalicyi zwracają się w pierwszej linii przeciw szerokim masom ludu pracującego w Anglii i we Fracyi... Nie wątpimy, że proletaryat angielski a także proletaryusze francuscy będą mieli oczy otwarte..."

Rumunia nie przyłącza się do sankcyi gospodarczych koalicyi.

Berlin. (Tel. wł.). Donoszą, że rząd rumuński ogłosił, iż zapłaty za towary importowane z Niemiec nie będą podlegać konfiskacie według traktatu pokojowego.

Czeskie doniesienie o sytuacyi międzynarodowej.

Praga. PAT. Dzienniki czeskie zamieszczają dziś jednobrzmiące informacye o położeniu, które opiewają: Sytuacya międzynarodowa osądzana jest dzisiaj znacznie korzystniej. W sporze francusko-niemieckim oczekiwaną jest kapitulacya Niemiec. Niewyjaśnioną jedynie pozostała kwestya Górnego Śląska, a ewentualny konflikt co do niej zmusiłby rzeczpospolitą czesko-słowacką do zabezpieczenia własnych granic. Według opinii kół dyplomatycznych wydaje się nieprawdopodobną potrzeba czynnej interwencyi.

Żydzi palestyńscy do Luigi Luzzatti'ego.

Odpowiedź na list powitalny włoskiego męża stanu.

Jerozolima. Waad Halumi odpowiedział w imieniu Żydów palestyńskich na list powitalny znakomitego dyplomaty i uczonego Luigi Luziattiego w Rzymie. (List ten swego czasu ogłosiliśmy w całości. Red.). W odpowiedzi czytamy:

„Z gór Syonu zasyłamy nasze pozdrowienie naszemu wielkiemu bratu w Rzymie Luigi Luziattiemu, wiernemu synowi kraju i narodu swego. Szalom!

Z uczuciem radości czytaliśmy słowa listu, jaki nadesłałeś nam Panie. Słowa te są dowodem, jak wielką jest troska Twoja o los naszego narodu i jak wielką miłość do osadnictwa żydowskiego w Palestynie.

Słowa, wydobyte z głębi serca 80-letniego starca znajdą głębokie echo w sercach tysięcy młodych ludzi przybywających tu ze wszystkich stron świata, celem ożywienia i użyźnienia zniszczonej Ojczyzny narodu żydowskiego. Słowami temi będziesz drogowskazem dla swoich wielkich braci, którym Włochy zawdzięczają wielkie czyny dla dobra kraju, w którym się urodzili. Podobnie, jak Pan i oni przystąpią z całego serca do pomagania narodowi żydowskiemu w jego dziele odbudowy.

Nie możemy jednak zamilczeć, że były w tym tak drogim nam liście niektóre słowa, które się nam wydają obcemi. Możliwe, że z powodu znacznego oddalenia Rzymu od Jerozolimy wytworzyły się tam pojęcia i wyobrażenia, których zrozumieć nie można w Jehudzie. Żydom ani przez myśl nie przechodzi naruszyć świętości innych wyznań, ani ograniczać, nawet gdyby mieli siłę ku temu, prawa innych religii lub żywić uczucia zemsty za prześladowania i krzywdy w ciągu tysiącleci doznane.

Wielki mąż stanu, który przez wiele lat z wielką rozwagą kierował włoską nawą państwową do brzegów szczęścia i spokoju, wskazał na niebezpieczeństwo grożące każdemu narodowi, który nie może zapomnieć krzywd, jakie mu wyrządzono. Ale stary naród żydowski, wśród którego dzieci znajduje się taki zdolny sternik, nawet znieść nie może myśli, ażeby i dla niego miano głosić tę podstawową naukę moralną. Ani zbyt wielki upadek ducha w czasie prześladowań, ani też zanadto wiele pychy, gdy „zabłyśnie gwiazda żydowska" — oto charakterystyczne cechy narodu żydowskiego. Z morza krwi, które utopiło w sobie tyle życia żydowskiego we wschodniej Europie, wznosi się i wybija się mocny duch narodu — duch pełen wiary i odwagi, który gardzi mordercami i obłudnikami, podającymi sobie dłonie w imię „litości" i „miłości" zarazem. Tu na polach kraju ojczystego, towarzyszyć nam nie będą okrzyki zwycięzców i radość wojenna, lecz tylko pieśń skromnego robotnika, który woła i budzi do życia, pracy i związku.

Z głębi oddanego serca dziękujemy Ci za przyrzeczenie popierania rozwoju pracy rolnej w Palestynie. Wierzymy, że ciężar prac i lat, spoczywający na Tobie, nie przeszkodzą w poświęceniu sił i drogiego czasu swego dla świętej idei wyzwolenia żydowskiego, o której wspominasz w swoim liście. Tak wybitny mąż stanu, taka wpływowa osobistość, jaką Pan jesteś, doda nam otuchy w pracy nad odbudową siedziby dla narodu żydowskiego, siedziby, która będzie wzorem i z której wyjdzie światło nauki dla całego świata, tej nauki, której wyraz znajdujemy w ostatniem zdaniu Twego listu: „Prawdziwego pokoju osiągnąć nie można wojną, lecz tylko miłością".

Z głębokimi wyrazami czci

Podpisani: Prezydyum i główny sekretarz Waad Halumi.

Wyjazd inż. Kremenezkiego do Palestyny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do Palestyny wyjechał stąd znany syonista i wielki przemysłowiec, inż. Kremenetzki, celem rozpoczęcia budowy w Palestynie wielkiej fabryki cegieł. W tym celu zabrał ze sobą inż. Kremenetzki do Palestyny 70 wagonów z maszynami. Fabryka ta da zajęcie wielkiej ilości robotników żydowskich.

Akcya na rzecz Keren Hajesod we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.). Organizacya syońska rozpoczęła energiczną akcyę na rzecz „Keren Hajessod". Dnia 6 b. m. odbyło się zebranie licznego grona obywateli żydowskich, które w rezultacie wybrało komisyę złożoną z szeregu wybitnych osobistości. Komisya ta ma w ciągu najbliższych dwóch tygodni zwołać zgromadzenie obywateli żydowskich do sali kahalnej, celem powołania do życia obszernego międzypartyjnego Komitetu obywatelskiego dla akcyi popierania i przeprowadzenia „Funduszu Podwalin" we Lwowie.

Lwowska gmina wyznaniowa na rzecz Keren Hajesod.

Lwów. (Tel. wł.). Rada wyznaniowa na posiedzeniu z dnia 7 b. m. na wniosek przewodniczącego, komisarza Rządowego, dra Jakóba Diamanda, uchwaliła jednomyślnie popierać akcyę stworzenia „Funduszu Podwalin" (Keren Hajessod) dla Erec Izrael i otworzyć listę składek znaczniejszą subwencyą z funduszów gminnych.

Głosy prasy warszawskiej o naradzie polsko-żydowskiej.

Część polskiej prasy warszawskiej, ogłaszając sprawozdanie z sobotniej narady polsko-żydowskiej, zaopatruje je szeregiem uwag.

„Kuryer Polski" pisze:

„Dzięki naradzie tej, sprawa porozumienia polsko-żydowskiego uczyniła znaczny krok naprzód, tak, że spodziewać się należy w czasie najbliższym pewnych kroków stanowczych ze strony rządu, co nie pozostanie bez wpływu dodatniego na stosunek obopólny w prasie i w życiu społecznem".

„Kuryer Warszawski" z 8 b. m. poświęca naradzie artykuł wstępny p. t. „Obrady polsko-żydowskie". Cytując kilka miejsc z pracy Nossiga „Polen und Juden", pisze „Kuryer Warszawski" m. in.:

„Zagadnienia tego rodzaju, t. j. zagadnienia stałego współżycia codziennego, nie mogą być rozwiązywane żadnymi dekretami międzynarodowymi, ani nawet groźbą poniesienia wybitnych strat materyalnych.

Muszą one wychodzić z głębi własnego przeświadczenia powszechnego. Interwencya zewnętrzna wywołuje, przeciwnie, jaknajgorsze skutki: obraża godność narodową i pomnaża rozgoryczenie wobec jej, tej interwencyi, bezpośrednich czy pośrednich sprawców. W ten sposób wytwarzają się nastroje, które w życiu codziennem przeobrażają się w walkę w znacznej mierze żywiołową. Na nią zaś żaden rząd nie znajdzie uniwersalnego środka — w policyi".

Oczywiście w tym stylu rozpisuje się „Kuryer Warszawski" nieco dłużej, aż wreszcie dochodzi do konkluzyi:

„Społeczeństwo polskie musi być na innej drodze, innymi argumentami przekonywane, że ugoda tkwi w jego interesie własnym, zarówno jak w interesie państwa. Musi ono namacalnie przekonać się, że zasada do ut des będzie ściśle, sprawiedliwie i według racyi stanu stosowana. Musi ono zmienić afekty, a to się stanie jedynie drogą zmiany całej postawy Żydów wobec Polski".

Lecz myliłby się czytelnik gdyby sądził, że o to tylko chodzi organowi antysemitów warszawskich, gdyż wkońcu już bez ogródek zaleca następującą receptę rozwiązania kwestyi żydowskiej:

„Polska musi gorliwie pracować, drogą legalną, cywilizowaną i obraną w porozumieniu z Żydami, nad zmniejszeniem u siebie odsetka ludności żydowskiej, rozumiejąc zresztą, że jest to także w interesie samych Żydów. Znamy też wielu wybitnych przedstawicieli ludności żydowskiej, którzy się z podobnem zadaniem państwa naszego zupełnie solidaryzują".

A więc „legalna cywilizowana" droga wypierania Żydów, uskutecznionego w porozumieniu z nimi samymi. Pozłocić wartoby ową głowę, z której „wyskoczył" podobny koncept.

W „N. Hajnt" pisze wobec wznowienia rokowań polsko-żydowskich, poseł Grünbaum m. in.:

Minister spraw wewnętrznych, p. Skulski... porzucił plan Daszyńskiego i zawezwał stronnictwa żydowskie, aby złożyły swe propozycye dotyczące całej sprawy (t. zn. tak równouprawnienia obywatelskiego, jak i praw narodowych. — Red.), i, co najważniejsze, nietylko dotyczące naszych żądań, lecz i tego, co dać chcemy i możemy, t. j. co uczynimy dla Polski w kraju i zagranicą. Rząd również konkretnie określi, czego się chce spodziewać po Żydach i jakim żądaniom żydowskim zamierza zadośćuczynić

Po roku pertraktacyj stoimy właściwie na tem samem miejscu. Punkt ciężkości całej sprawy został znów przez p. Skulskiego przesunięty na zachowanie się Żydów, na ich świadczenia na korzyść Polski. Różnica polega tylko na tem, że poprzednio mówiono o tem prywatnie i w tajemnicy, obecnie zaś mówi się otwarcie i urzędowo.

Rząd traktuje kwestyę żydowską nie jako sprawę obywateli niezadowolonych z powodu niezadośćuczynienia ich potrzebom, również nie jako jedno z zagadnień o charakterze ogólno-państwowym, które winno być rozwiązane gwoli interesom i dobru kraju — lecz jako sprawę, która może i powinna być rozwiązaną w drodze umowy, opartej, jak każda umowa, na zasadzie „do ut des". Żydzi wciąż twierdzą: już dzisiaj spełniamy swe obowiązki względem państwa; ;jeżeli zaś to nie wystarcza, to należy stworzyć takie warunki, taką atmosferę, któraby wywołała u nas potrzebny entuzyazm i gotowość do poświęceń, należy usunąć przyczyny, wywołujące w nas niezadowolenie. Na to odpowiada p. Skulski: Nie, to nie wystarczy; musimy wiedzieć, co wy zrobicie dla Polski; to znaczy, że rząd będzie mógł nam powiedzieć, co jest gotów nam dać, dopiero po ocenieniu tego, co my damy i dopiero wówczas będzie w stanie określić, czy opłaci mu się zawrzeć z nami umowę czy też nie.

Nie należymy do ludzi, u których podobne postawienie sprawy żydowskiej wywołuje niesmak. Rozumiemy, że podobne oficyalne postawienie sprawy przez rząd, w stosunku do obywateli jest trochę dziwne. Lecz co można zrobić, kiedy u nas, w Polsce, sytuacya jest taka dziwna i niemożliwe staje się możliwem. Przeciwnie, jest to nawet lepiej, że podobne żądania wypowiada się otwarcie: powinniśmy wiedzieć, o co idzie. Pozostaje tylko nierozstrzygnięta jedna sprawa, mianowicie, czy można żądać od nas konkretnych zobowiązań? Wszak mówimy otwarcie: rozwiążcie sprawę żydowską w Polsce, uczyńcie zadość naszym słusznym żądaniom; wówczas będziemy postępowali tak, jak każda zadowolona grupa obywateli, wówczas wytworzy się ten ciepły, entuzyastyczny stosunek, ten gorący i płomienny patryotyzm, którego brak jest usilnie podkreślany przez stronę polską. Wówczas będzie czyniło się wszystko, co gorący patryoci czynią dla ojczyzny. Ale byłoby rzeczą śmieszną, gdybyśmy już teraz składali deklaracye i brali na siebie zobowiązanie, jak to robią ci, którzy przekraczają zawsze miarę zarówno w swoim poprzednim „radykaliźmie" narodowym, jak i obecnie w swej lojalności.

P. Skulski obawia się, że stronnictwa żydowskie nie są zgodne w swych żądaniach. Jest to właściwie pogląd niesłuszny. W kwestyach zasadniczych nie zachodzą żadne różnice. Lecz jeśli się chce mieć do czynienia z żądaniami jednolitemi, to jest jedno wyjście: umożliwić narodowi przejawienie swojej woli. Niech się wyjaśni, czego chce większość narodu żydowskiego w Polsce. Niech rząd umożliwi zwołanie przedstawicielstwa żydowskiego, zjazdu żydowskiego, a wówczas będzie miał pewność, że ma do czynienia z większością narodu, a przy piątym lub szóstym punkcie nie pozostanie sam na sam z jednem stronnictwem.

—o—

„Skrucha" p. Paderewskiego

Wobec przedstawiciela żyd. dziennika amerykańskiego.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej relacyi o wynurzeniach Paderewskiego w Nowym Jorku odnośnie do kwestyi żydowskiej w Polsce, podajemy poniżej bliższe szczegóły z dziennika nowojorskiego „Tug-Wahrheit" z 14. lutego, którego reporter odbył z Paderewskim wywiad na okręcie „Le France".

Paderewski powiedział m. i.: „Nie wiem, czy jeszcze kto martwi się i ubolewa nad tem, co się działo z Żydami w Polsce, jak ja, i nie wiem, czy jeszcze kto odczuwa tyle litości i sympatyi dla tych maltretowanych i uciskanych Żydów w moim kraju, jak kierownicy państwa polskiego, do których i ja się zaliczam.

Otoczeniu Paderewskiego wywiad jego, udzielony przedstawicielowi dziennika żydowskiego nie był bardzo na rękę, i dlatego starał się szczególnie p. Górski przerwać rozmowę. Ale to mu się nie udało i Paderewski w tonie bardzo życzliwym i uprzejmym rozmawiał dalej z dziennikarzem żydowskim, i zapewnił że on b. premier Polski, jakoteż i jego następcy przyznają się do winy za wszystkie krzywdy, jakie Polacy wyrządzili narodowi żydowskiemu, że ekscesy miały miejsce mimo surowego zakazu rządu, a zresztą — „w czasie organizowania się narodu i tworzenia się nowego państwa takich rzeczy uniknąć nie można!"

Następnie wspomniał Paderewski o liście, jaki otrzymał z Londynu od Luciena Wolffa, którego nazywa „jednym z najlepszych Żydów na świecie". W liście tym, którego zresztą Paderewski nie pokazał, Lucien Wolff miał stwierdzić z przyjemnością, że położenie Żydów w Polsce już się polepszyło i dziękuje Paderewskiemu za jego pracę w tym kierunku.

W dalszym ciągu zawołał Paderwski z uroczystą miną: „Powiedz Pan braciom swoim w Ameryce, że wszystkim będzie dobrze w Polsce. Polska stanie się idealnym krajem dla Pańskiego narodu.

Na zapytanie w sprawie bojkotu ekonomicznego Żydów w Polsce, zaprzeczył Paderewski kategorycznie, jakoby taki bojkot istniał: „Wręcz odwrotnie. Chcemy ażeby handel i przemysł w Polsce kwitnęły i nie będziemy przecież sami kładli kamieni na drodze rozwoju handlu polskiego."

Ekspremier miał ochotę jeszcze dalej wynurzać się przed przedstawicielem „Tugu", ale p. Górski, który przez cały czas rozmowy okazywał wielkie zdenerwowanie, przeprosił redaktora, oświadczając, że musi przedstawić Paderewskiemu zastępcę „Associated Press".

(Niema co. P. Paderewski jest mistrzem nietylko tonów, ale i słów, któremi żongluje po mistrzowsku i ludzi się — może szczerze — że frazesami swoimi „robi" politykę. Ale ta ostatnia jest sprawą arcy realną, obraca się w sferze czynów, te zaś, o ile chodzi o kwestyę żydowską w Polsce, dotychczas jeszcze dają na sobie czekać. A w „skrusze" Paderewskiego jakoś nie chce się wierzyć, szczególnie gdy się czyta codziennie elukubracye jego „Rzeczypospolitej". — Red. N. D.).

o-o

Antysemityzm na uniwersytecie wileńskim

Wilno. (B. P. O. S.) Ostatnio odbyło się w tut. uniwersytecie zebranie studentów, na którem rozpatrywano sprawę zmiany artykułu statutu w „Radzie studenckiej" młodzieży akademickiej. Przedstawiciele młodzieży postępowej polskiej i żydowskiej proponowali zmianę dotychczasowego dwustopniowego systemu wyborów na bezpośrednią i proporcyonalną, aby zabezpieczyć w ten sposób prawa mniejszości i grup narodowych. Tylko w takim wypadku można zagwarantować oddzielną reprezentacyę wszystkim ugrupowaniom i mniejszościom narodowym.

Mówcy, którzy wystąpili przeciwko temu wnioskowi, motywowali swoje stanowisko negatywne tem, że nie życzą sobie przedstawicieli żydowskich w Radzie studenckiej. Jeden z nich pozwolił sobie nawet na wygłoszenie mowy pogromowej. Wprawdzie ta wysoce antysemicka przemowa wywołała oburzenie wśród pewnej części uczestników zebrania, mimo to jednak wniosek o zabezpieczenie praw studentów żydowskich został odrzucony większością 165 głosów przeciw 140. Studenci żydowscy wspierani przez część postępowych studentów polskich, zaprotestowali przeciw temu i opuścili zebranie. Wogóle zebranie wywarło przykre wrażenie na studentach żydowskich, których dłoń, wyciągnięta do współpracy na polu kulturalnem z studentami polskimi, została odepchnięta.

Nadmienić należy, że antysemityzm stosowany do Żydów uczęszczających na uniwersytet wileński jest wielkim ciosem dla polskości, gdż taktyka ta może ujemnie wpłynąć na wynik plebiscytu.

Deklaracya radnych żydowskich m. Wilna.

Wilno. W „Unser Tug" czytamy następującą deklaracyę:

„Wobec tego, iż przedstawiciele nasi w Radzie Miejskiej na posiedzeniu tejże dnia 19 lutego powstrzymali się od głosowania w sprawie wysłania delegacyi do Ligi Narodów w Paryżu, co wywołało różne niesłuszne komentarze, składamy poniżej następujące oświadczenie:

1) Przy wstąpieniu do Rady Miejskiej oświadczyliśmy, że jesteśmy upoważnieni przez naszych wyborców do zajmowania się sprawami wyłącznie gospodarczemi, w żadnym zaś wypadku — politycznemi. Twierdziliśmy już wówczas i twierdzimy obecnie to samo, iż Rada Miejska wogóle nie jest powołaną do zajmowania się polityką.

3) Nie zważając na to, iż nas radnych Żydów jest tylko 14, to jednak uważamy siebie za przedstawicieli prawie połowy całej ludności, mimo iż ta połowa wskutek różnych machinacyi wyborczych została zbagatelizowaną i stała się mniejszością.

3) Z uwagi na to, że oprócz radnych Żydów, którzy powstrzymali się od głosowania w sprawie wysłania delegacyi, przeciw wysłaniu takowej głosowali również przedstawiciele PPS. i demokraci polscy, winna delegacya wileńskiej Rady miejskiej być uważana za wyrazicielkę żądań jednego tylko odłamu ludności.

Straszliwa spuścizna „armii" Bułak-Bałachowicza.

Zabiegi Związku Kobiet żyd. w Warszawie

Chcąc przyjść z pomocą nieszczęśliwym sierotom na Ukrainie i Białorusi, Związek Kobiet Żydowskich w Warszawie wysłał do sekcji pracę do Wydziału Sanitarnego przy JDC z listem w którym czytamy:

„Bandy smutnie znanego „batki Bałachowicza, które bezkarnie dopuszczały się w Białorusi i na Ukrainie rabunków, mordów i „hulanek" prócz zrujnowanych miasteczek, zostawiły po sobie okropną, zastraszającą spuściznę w postaci moralnie i fizycznie zbrukanego życia dziesiątek tysięcy kobiet. Z nieopisaną rozpaczą, niosąc śmierć w duszy i truciznę w sobie — błądzą żywe te trupy, chcąc zapomnieć straszne „wczoraj" i nie widząc najmniejszego promienia nadziei na „jutro". Przed żydowskiem społeczeństwem stoi więc nowe zadanie, nowy święty obowiązek leży na niem leczyć je, wyleczyć zarówno fizycznie, jak moralnie i znowu wprowadzić je w rzędy tych żydowskich zastępów, które będą, pomimo wszystkich prześladowań, pomimo nieszczęść — dalej prowadzić walkę o własny byt narodowy. One mają prawo żądać od nas pomocy, bo one za nas wszystkich cierpiały. To jest czysto ludzkie, moralne uczucie, które winno i musi nami owładnąć. Ale prócz tego wysuwa się ze względów zdrowotnych konieczność poujęcia natychmiastowych kroków zaradczych: należy izolować chorych od zdrowych należy chorym nieść natychmiastową pomoc lekarską, jeżeli nie chcemy, ażeby szerokie masy żydowskie poniosły okropne skutki zarazy.

„Szpitale, ambulatorya, sanitarne oddziały lotne, składające się z żydowskich lekarzy, żydowskich sióstr miłosierdzia, któreby subtelnem zrozumieniem leczyć mogły nietylko organizm, ale też dnszę — to jest najbliższe zadanie żydowskiego społeczeństwa".

Hasło rzucone — wierzymy, ze w ślad za niem nastąpi tak konieczny i upragniony czyn.

Katastrofalne położenie uchodźców żydowskich z Ukrainy.

Paryż. (Ż. C. P.) Dr. Markus Krämer, delegat Egzekutywy Żydowskiej konferencyi ratunkowej, który został wysłany do Polski, Galicyi i Ukrainy, donosi, że w okolicach Rowna znajduje się obecnie 6 000 sierót, we Lwowie 160. Z Wołynia i Galicyi wschodniej wyjechało już do Ameryki do swoich krewnych 40.000 uchodźców żydowskich. Pomoc Jointu dla emigrantów nie wystarcza. Natychmiastowa pomoc jest konieczną, w przeciwnym razie sytuacya będzie katastrofalna.

Władimir Temkin telegrafuje z Besarabii, że sytuacya uchodźców tamże jest bardzo krytyczną. 8.000 bezdomnych uchodźców umiera doslownie z głodu. Egzekutywa żydowskiej światowej konferencyi ratunkowej wydała na ten cel przeszło 400 000 franków, ale suma ta nie wystarcza.

Ministerstwo dla spraw mniejszości narodowych w Rumunii uchwalone.

Bukareszt. (Tel. wł.). Izba posłów uchwaliła po burzliwej dyskusyi wniosek rządowy o utworzenie sekretaryatu stanu dla mniejszości narodowych. Za wnioskiem głosowało 144 przeciw 89 posłów.

Traktat o mniejszościach nar. na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierski minister dla spraw zagr. Dr. Gratz objął kierownictwo ministeryum dla mniejszości narodowych. Oświadczył on, że wspomniane ministeryum będzie dążyło do przeprowadzenia traktatu o mniejszościach narodowych na Węgrzech.

Ford wypiera się antysemityzmu

Nowy Jork. (Ż. C. P.). W wywiadzie z przedstawicielem „New Jork Word" oświadczył przywódca ruchu antysemickiego w Ameryce, Henry Ford, iż nie jest wcale antysemitą (!?) lecz dąży tylko do usunięcia przewagi żydowskiej. Walczy on przeciwko bankierom żydowskim, którzy pożyczkami swojemi umożliwili prowadzenie wojny. (Oświadczenie Forda nie jest pozbawione humoru skoro się zważy, że swoją fabryką automobilów zarobił on na wojnie miliardy. Red.)

Antysemityzm nie popłaca

Nowy Jork (Ż. B. K.). Kampania antysemicka Forda odbija się już na jego własnem przedsiębiorstwie. Wielu jego wspólników wycofało swe kapitały, a to jak przypuszczają z powodu hecy antysemickiej Forda. Także wielu zastępców Forda zagranicznych zerwało z nim stosunki, oświadczając, że nie mogą dla firmy jego dostać żadnych zamówień dlatego, że jest antysemitą i w organie swoim wypisuje najwstrętniejsze oszczerstwa przeciwko Żydom.

Podziękowanie.

Wszystkim Paniom i Panom, którzy ... raczyli zająć się urządzeniem rautu na cele Stowarzyszenia ochron dla żydowskich sierót wojennych i wszystkim tym, którzy przysporzyli dochodu na cele tego Stowarzyszenia składam serdeczne podziękowanie. Świadomość, że się przyczynili do utrwalenia bytu instytucyi, która ... losem tych najnieszczęśliwszych ofiar wojny zajmuje, niechaj im będzie nagrodą za łaskawy współudział w pracy dla dobra sierót wojennych podjętej.

Dr. Rafał Landau.

W Krakowie, w marcu 1921.

Na Górnym Śląsku

polski górnik wydobywał rocznie 323 ton węgla, niemiecki górnik w Westfalii tylko 263 ton węgla. Taki pracowity jest górnik śląski.

Przegląd polityczny.

Proba porozumienia polsko-litewsk.

Dzienniki wileńskie z 3 marca przyniosły sprawozdanie o naradach polsko-litewskich, które z końcem lutego odbyły się w Wilnie. Ze strony litewskiej wzięły w niej udział trzy osoby, reprezentujące Socyalistyczno - Ludowo - Demokratyczną Partyę Litwy i Związek Włościański Litewski, ze strony polsko-litewskiej siedmnastu członków Polskiego Związku Ludowego „Odrodzenie“ przy udziale p. Aleksandra Babiańskiego. Dnia 28 lutego uchwalono wspólnie cztery podpisane zbiorowo rezolucye, które postanawiają 1) dążyć do ostatecznego zaprzestania działań wojennych między Litwą a Polską z tem, aby już nigdy nie zostały wznowione; 2) domagać się wznowienia komunikacyi pomiędzy obu krajami w celu ułatwienia nawiązania stosunków społeczno-politycznych pomiędzy grupami społecznemi oraz w celu informacyi prasowej, która stanowi podwaliny trwałego porozumienia; 3) domagać się umożliwienia bez wszelkich zastrzeżeń powrotu obywateli Kowieńszczyzny i Wileńszczyzny do swych stałych miejsc zamieszkania; 4) domagać się natychmiastowej obustronnej amnestyi dla politycznych przestępców. Zadecydowano nadto, że konferencye trwać mają w dalszym ciągu i że przy najbliższej sposobności przedstawiciele Polskiego Związku Ludowego „Odrodzenie“ w Wilnie w tym celu przybyć mają do Kowna.

Oprócz powyższych uchwał ogłosili zarówno polscy jak i litewscy członkowie konferencyi wileńskiej deklaracye programowe.

Strona polska oświadcza w swej deklaracyi, że godzi się na Litwę, złączoną federacyjnie z Polską, podzieloną na dwa kantony, kowieński i wileński, ze stolicami w Kownie i w Wilnie, przy zabezpieczeniu w każdym z nich praw mniejszości narodowych. Granice między kantonami stanowić ma linia demarkacyjna Focha. W Kownie i w Wilnie rezydowałyby dwa sejmy i odpowiedzialne przed niemi dwa rządy. Sprawy wspólne obu kantonów rozstrzygałaby delegacya obu sejmów z rządem wspólnym, rezydującym w Wilnie. Wspólność z Polską zastrzeżonaby była w dziedzinie wojskowości i polityki zagranicznej również jak stały i bliski kontakt w dziedzinie kulturalnej, finansowej i komunikacyjnej przy ułatwieniach wzajemnej zmiany obywatelstwa państwowego. Byłyby w tym celu utworzone instytucye rozstrzygające i urzędy dla spraw wspólnych Polski i Litwy. Program zaznacza, że załatwienie sporów winno się odbyć drogą wzajemnego porozumienia bez ingerencyi czynników obcych.

Deklaracya programowa litewska nalega na jeden Sejm Ustawodawczy w Wilnie z autonomią narodowości i szerokim samorządem terytoryalnym, z językiem urzędowym większości ludności miejscowej. Oświadcza ona, że wyobraża sobie stosunek Litwy do Polski jako stosunek suwerennego państwa litewskiego do suwerennego państwa polskiego z tem atoli, że Litwa ma być międzynarodowo uznanem państwem neutralnem, zobowiąże się przytem nie tylko nie podejmować działań zbrojnych przeciwko Polsce, ale nie pozwalać także na tworzenie organizacyi wrogich państwu polskiemu oraz nie dopuszczać do wykorzystania swego terytoryum przez obce państwa lub organizacye dla najazdu zbrojnego na Polskę. W tym celu Litwa gotowa jest zawrzeć z Polską konwencyę wojskową dla obrony przeciw wspólnemu wrogowi“. Nadto Litwa przyzna Polsce wolny dostęp do morza przez swoje ziemie i gotowa jest zawrzeć konwencyę gospodarczo-handlową. Za warunek wstępny uważa jednak uznanie suwerenności Litwy z Wilnem jako stolicą, terytoryami ekonomicznie związanemi z Wilnem i z Niemnem a wreszcie nawet z Grodnem.

To jest dorobek pierwszej konferencyi wileńskiej, który wykazuje silne rozbieżności. Czy dalsze konferencye usuną owe różnice, wykaże najbliższa przyszłość.

Do Górnoślązaków!

— **Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich jako Komitet plebiscytowy górnośląski w Krakowie wzywa wszystkich zarejestrowanych Górnoślązaków, aby byli w pogotowiu do wyjazdu na Górny Śląsk w celu oddania głosu przy plebiscycie.**

Kto się usunie od głosowania będzie piętnowany jako zdrajca Ojczyzny

Starosta zawiadomi Cię o dniu wyjazdu z miejsca Twego pobytu. W każdym razie najpóźniej dnia 17-go b. m. musisz stanąć w Krakowie i zgłosić się w biurze plebiscytowym ul. Retoryka l. 5. Ostatni pociąg plebiscytowy odejdzie z Krakowa dnia 18-go b. m. o godz. 4-tej rano.

KRONIKA.

Kraków, 11 marca.

„ŚLĄSK NASZ — TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG“

Pod egidą najpoważniejszych osobistości zawiązał się w Warszawie Komitet „Wielkiego tygodnia górnośląskiego“. Między innemi zadaniami tego komitetu jest dążność do nałożenia dobrowolnego podatku na wszystkich obywateli państwa po 50 mk od osoby w zamian za znaczek metalowy z napisem: „Śląsk nasz, tak nam dopomóż Bóg“.

Delegaci warszawscy powyższego komitetu przywieźli onegdaj do Krakowa przeszło 100.000 powyższych odznak, które złożono w Tow. obrony kresów zachodnich ul. Retoryka 5. Odznaki te są podwójnego typu: okrągłe mosiężne w cenie 50 mk i specyalne dla młodzieży szkolnej aluminiowe podłużne po 25 mk.

Celem ich rozsprzedaży w Krakowie zawiązał się specyalny Komitet. Niezależnie od tego z uwagi na bliski termin plebiscytu, obywatelski komitet plebiscytowy apeluje tą drogą do wszystkich władz, urzędów i instytucyi, aby zwróciły się bezpośrednio do Tow. obrony kresów zach. (Retoryka 5) i stamtąd pobrały odpowiednią ilość odznak dla rozsprzedaży między swoich funkcyonaryuszy. To samo powinny uczynić wszystkie dyrekcye szkół krakowskich z odznakami przeznaczonemi dla młodzieży.

---o---

„NIKT BEZ TEGO ZNACZKA“.

Na murach miasta ukazały się afisze następującej treści:

Baczność Obywatele!

Za kilka tygodni odbędzie się plebiscyt na Górnym Śląsku. Od jego wyniku zależnem będzie czy setki tysięcy Ślązaków, mają jęczeć nadal w niewoli wroga, — czy prastara ziemia Piastów karmić i wzbogacać ma tylko Niemców — na niekorzyść prawych władców tej ziemi Ślązaków.

Od wyniku tego plebiscytu zależnem również będzie czy Polska wogóle będzie miała tani węgiel i koks, tanie towary, tanie żelazo, tanie narzędzia rolnicze i wielki przemysł, dający olbrzymią produkcyę fabryczną, która nie tylko wzbogaci Polskę jako kraj, ale wzbogaci każdego obywatela Rzeczypospolitej.

Wynik plebiscytu na Górnym Śląsku jest tylko zależnym od nas samych!

Wartość bogactw Górnego Śląska oceniona jest na 200.000.000.000 franków (Dwieście miliardów franków).

Obywatele całych Niemiec rozumiejąc dobrze, że strata Górnego Śląska jest osobistą stratą każdego z nich, by utrzymać te nieprzeebrane bogactwa przy swoim „Vaterlandzie“, zebrali do dnia dzisiejszego 10,000,000,000 marek niemieckich (dziesięc miliardów marek niemieckich) i zbierają w dalszym ciągu.

Tą olbrzymią sumę rzucają Niemcy na agitacyę w walce o Górny Śląsk. A my co? Nic prawie nie zrobiliśmy!

Obywatele! Polacy! Rzeczpospolita Polska będzie o tyle krajem bogatym, możnym i potężnym o ile Górny Śląsk będzie nasz. O tyle będziecie wolnymi obywatelami niezależnymi ekonomicznie i politycznie, o ile Górniy Śląsk będzie Wasz!

Tak jak ocaliliśmy Ojczyznę naszą wspólnym wysiłkiem całego Narodu, rozbijac armię bolszewicka pod murami stolicy, tak wspólną pracą, poświęceniem i ofiarnością wywalczymy wolność naszych braci Ślązaków — zdobędziemy sami Górny Śląsk.

Do walki stanąć winno całe społeczeństwo, a ludność stolicy przykład nam daje. Do Was mieszkańców miast, parafii i wsi kołaczemy. Do waszego patryotyzmu się odzywamy. Obywatele! W każdym zakątku kraju stworzonym być musi Komitet Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego.

Zadaniem jego jest zebranie niezbędnych funduszów dla agitacyi i walki wyborczej. W tym celu w pierwszym rzędzie ustanawia się dobrowolne opodatkowanie całej ludności Rzep. Polskiej w sumie 50 mk od osoby przez nabywanie znaczka „Śląsk nasz — tak nam dopomóż Bóg“, który każdy obywatel Rzepospolitej Polskiej nosić powinien do dnia plebiscytu. Zebrać musimy 500.000.000 marek polskich (Pięćset milionów marek polskich). I zbierzemy je, o ile cały Naród spełni swój obowiązek, o ile Wy nam pomożecie!

W najbliższych dniach Komitety otrzymają znaczki i szematy list osób, uchylających się od spełnienia obywatelskiej powinności, koniecznem więc jest bezwzględny pośpiech w organizowaniu tych Komitetów. Informacyi udziela Sekcya Prowincyonalna Komitetu Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego w Warszawie, Miodowa 3, pierwsze piętro, telfon 415-51.

Komitet Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego.

---o---

— **Częściowe ograniczenie ruchu kolejowego.** Dyrekcya kolei państwowych komunikuje: Z powodu zapotrzebowania wagonów osobowych dla przewozu plebiscytowców na Górny Śląsk, zostanie wstrzymany bieg pociągów pospiesznych między Krakowem a Zakopanem Nr. 6105, odjazd z Krakowa 9,12 rano, i Nr. 6106 przyjazd do Krakowa 10.10 wieczorem, oraz bieg pociągów osobowych Nr. 1212 i 1213 między Zwardoniem i Suchą w czasie od 18 do 23-go względnie do 24 marca włącznie. Pociągi Nr. 6105 i 6106 będą ponownie w biegu od dnia 24 marca a pociągi Nr. 1212 i 1213 od dnia 25 marca br.

— **Z Toynbee-Hali.** Dziś o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w sali „Ezry“ wykład p. Mifelewa o Anskim, jutro o godz. 4-tej wygłosi w tejże sali referat o Bialiku p. Kwitner. Wstęp wolny.

— **Wieczór futurystyczny.** Dziś, w piątek 11 bm. odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych Rynek linia A—B 39, wieczór autorski Tytusa Czyżewskiego. Interpretować będzie jedna z najlepszych interpretatorek poezyi futurystycznej p. Zofia Ordyńska, artystka teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Komentatorem będzie p. M. Hilmi Kulenowicz. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z teatru „Bagatela“** komunikują nam: „Kiki“ Picarda w dalszym ciągu bawi publiczność i zapełnia widownię teatru budząc rzetelne uznanie dla artystów i paryskiego autora.

Sobotni wieczór wypełni „Nieporównany Crihton“, który powtórzony będzie także w niedzielę popołudniu.

— **Pomieszczenie dla młodzieży akademickiej.** Na skutek starań rektora Uniw. Jag. wojskowość oddała młodzieży akademickiej, nie mogącej znaleźć pomieszczenia w Krakowie, koszary im. Kościuszki przy ul. Rajskiej. W koszarach znajdzie pomieszczenie kilkuset akademików.

— **Fałszerz mleka.** Urząd walki z lichwą przychwycił kupca z Pleszowa Leona Felczera w chwili gdy do konwi z mlekiem dolewał z wodociągu wody. Mleko skonfiskowano. Felczera aresztowano

— **Włamanie.** Policya krakowska aresztowała 15-let. Władysława Nazarewicza, praktykanta monterskiego za włamania się do pracowni cukierniczej Leona Riesera (Stolarska 15). Nazarewicz skradł towary wartości 60.000 Mkp i 10.000 Mk gotówką. Za współudział w tej kradzieży aresztowano 17-let. Mendla Weidenbauma. Trzeci wspólnik Jen Osorski zbiegł.

— **Straszny wypadek kolejowy.** Wczoraj w godzinach wieczornych wpadł pod pociąg idący z Kłaja syn pensyonowanego kolejarza 13-letni Józef Szydło. Skutki przejechania były straszne: nieszczęśliwy chłopiec uległ zmiażdżeniu obu nóg i ręki, nadto doznał załamania czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono biednego chłopca do szpitala św. Łazarza.

— **Pożar.** Wczoraj wieczór wybuchł pożar przy ul. Dietla l. 13 w mieszkaniu p. Markowicza. Przybyła straż ogniowa pożar ugasiła. Szkoda nieznaczna.

---o-o---

— **Konwent Bonifratrów w Krakowie** podaje do publicznej wiadomości, że W. P. Dr Tomasz Janiszewski, Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, były Minister Zdrowia a obecnie Fizyk Stoł. Król. miasta Krakowa, z dniem 14 marca 1921 r. obejmuje funkcye Prymaryusza Szpitala Bonifratrów w Krakowie, oddziału wewnętrznego.

W. P. Dr. Ludwik Motyka, który bezinteresownie pracował przez lat 10, jako asystent w tut. szpitalu z wszelkiem uznaniem, został obecnie mianowany sekundaryuszem Szpitala Bonifratrów w Krakowie. 436

— Na Fundusz budowy Żydowskiego Tow. gimnastycznego złożyli w dalszym ciągu jako członkowie założyciele: po Mk 5000.— Henryk Perlberger, T-a Leopold Bertel; T-a Ohrenstein 3000.—; po Mk 2000.—: Abraham Wachsman, Abraham Nussbaum, M. Spatz; B. Weinsberg 1500.—; po Mp. 1000: Dr. Stieglitz, F. Ginger, Inż. H. Guttman.

—o—

Stowarzyszenie konsumcyjne obywatelskie „Pomoc“, Stradom 13, wydaje swoim członkom od czwartku 10 bm. naftę pozakontyngentową.

—o—

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Orlątko“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Kiki“.
Sobota: „Nieporównany Crichton“

REPERTUAR TEATRU M. POWSZECHNEGO

Piątek: „Bohater kaukazki“.
Sobota: „Królowa Przedmieścia“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Dziewczę z Holandyi“
Sobota: „Miszka Magnat“.

WYKŁADY W „TOYNBEE-HALI“
(sala „Ezry“, ul. Krakowska 41).

Piątek o godz. 8-mej wiecz.: Mifelew: O Anskim.
Sobota o godz. 4 pop.: Kwttner: O Bialiku.

Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek główny w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Piątek: Jan Pietrzycki: „Najnowsze piśmiennictwo włoskie“ (próba charakterystyki).

Odczyty w Muzeum przemysłowem imienia dra Baranieckiego:

Piątek: prof. Błotnicki: „O fryzurach świata starożytnego“.

—o—o—

Z kraju.

List z Tarnowa.

Zwycięstwo odniesione przez syonistów przy ostatnich wyborach do kahału napełniło przeważającą część ludności żydowskiej nadzieją, że w administracyi gminy tut. nastąpi nareszcie ład i porządek, że przełożeństwo gminy ujmie w swe ręce kierownictwo wszystkich placówek humanitarnych, oświatowych i społecznych i że gminę reprezentować będą ludzie, którzy tak swym charakterem jakoteż przekonaniami politycznemi dają pełną rękojmię spełnienia swych obowiązków wobec ludności żydowskiej.

Znalazła się jednak w naszym mieście grupka ludzi, która postanowiła wszelkimi także niegodziwymi środkami uniemożliwić lub przynajmniej opóźnić działalność nowo wybranej rady.

Są między nimi przepadli kandydaci, ludzie żyjący z polityki — moszkowie, pozostali z czasów nieboszczki Austryi, a także osoby, które z powodu osobistej nienawiści ku nowo wybranym radnym sprzymierzyli się ze sobą przeciw syonistom i radzie gminnej.

Protest wniesiony przeciw wyborom przez takie osobistości jak Jakubowicz, Muschel et tutti quanti pociągnął za sobą ten skutek, że działalność przełożeństwa i rady kahalnej zawieszoną została aż do załatwienia procesu.

Ze strony Władzy zaofiarowano p. S. Silberpfenigowi objęcie agend kahalnych w charakterze komisarza rządowego.

Zrozumiałą jest rzeczą, że p. Silberpfennig, odmówił przyjęcia tego mandatu i że chce on pracować dla dobra gminy powołany do kierownictwa sprawami kahału jedynie wolą ludności, a nie przez dekret Władzy administracyjnej.

Na tę okazyę czekał tylko p. Dr. Rappaport, inspirator protestu i wszystkich brudnych machinacyi skierowanych przeciw nowo-wybranej Radzie i on też zaofiarował się Władzy jako Komisarz rządowy i tę funkcyę spełnia należycie w obronie swoich interesów prywatnych.

Znamiennym i powszechnie komentowanym tu jest ostatni społeczny czyn tego rycerza moralności.

Między niejaką Spieglową, dożywotniczką realności w Tarnowie, a Stowarzyszeniem „Gmiles-Chsudim“ — właścicielem tejże realności wybuchł spór na tle wysokości alimentów Spieglowej płacić się mających.

Obie strony ugodziły spór sądowy w ten sposób, że realność miała być sprzedaną, a umówioną część ceny kupna otrzymać miało Stowarzyszenie „Gmiles-Chsudim“ — resztę zaś Spieglowa jako dożywotniczka i wdowa pozostała po spadkodawcy.

W tej chwili występuje p. Dr. Rappaport na widowni jako zastępca prawny dorobkiewicza wojennego Aby Zughafta i ukrywając starannie swój charakter komisarza kahalnego, stara się nabyć tę realność dla swego klienta, współdziałając czynnie przy spisaniu gotowych już punktacyi. Pertraktacye o nabycie realności nie doprowadziły jednak do rezultatu, a realność nabył ktoś, kto nie jest klientem Dr. Rappaporta.

Obecnie po utracie znacznego zarobku budzi się w Dr. Rappaporcie sumienie społeczne i wnosi on jako komisarz kahału do Sądu podanie z powołaniem się na to, że gmina izralicka mająca rzekomo nadzór nad stowarzyszeniem „Gmiles-Chsudim“ umowy o sprzedaż realności nie aprobowała i z powodu znacznej dla gminy straty aprobować nie może. Pomija się tę kwestyę, czy stowarzyszenie „Gmile sChsudim“ jest osobą prawną, podlegającą nadzorowi przełożeństwa gminy izr. pomija się też okoliczność, która ze stron poniosła przy tym interesie zysk lub stratę — ale napiętnować się musi postępowanie Dr. Rappaporta występującego w takich wypadkach z podwójnem obliczem: Jest zarobek, to się zapomina o swem stanowisku“ komisarza kahalnego, wymyka się zarobek z rąk, wówczas sobie przypomina, że dobro ogólne jest w niebezpieczeństwie“.

Jest to bezprzykładny wprost fakt podszywania brudnych i egoistycznych intersów pod świątobliwy płaszczyk dobra ogółu—taktyka, którą się Dr. Rappaport dla łatwo zrozumiałych celów osobistych posługuje.

Świętoszek, który kupczy interesem publicznym, cnota, która w mętnej wodzie łowi za „geszeftem“ intruz, który się wciśnie wszędzie, gdzie go nie chcesz, hipokryta, który z każdym chce dobrze żyć i który sam się określił jako bankrut polityczny, bo (jego własne słowa:) „asymilantem już nie jest a syonistą jeszcze nie jest“.

Ten otóż bankrut polityczny gra obecnie rolę pachołka starościńskiego, który rządzi „sam jeden“ wbrew woli całego miasta, które wybrało swoich legalnych zastępców.

Jest on klasycznym wprost typem „kahalnika“, żyjącego i oddychającego tylko intrygą, znającego tylko politykę zakulisową i którego cała siła leży jedynie w poparciu „pureca“.

Quousque tandem...?!

—o—

Pilzno. Młodzież naszego miasteczka podjęła w ostatnich czasach znów enrgiczną pracę na polu kulturalnem i narodowem. I tak dzięki staraniom p. Anny Ameisówney zostało stowarzyszenie „Przedświt“ reaktywowane, a dnia 27. zm. odbyło się Walne zgromadznie członków tegoż, które wyraziło p. Ameis uznanie za zasługi około biblioteki położone i wybrało następujący wydział: Hela Schlüssel (przew.), D. Wachspress (zast.), Gusta Abraham (sekr.), Sternówna (zast.), Ida Ameis, Regina Ader i Schönwetterówna (bibliotekarki), Paulina Bodner (skarb.), Flamówna (zast.), Dora Forscher (gosp.).

Również ukonstytuowała się Komisya Żyd. Funduszu Narodowego w następującym składzie: Dora Forscher (przew.), Paulina Bodner (sekret.), Zygmunt Ader (skarbn.), oraz Regina Ader, Gusta Abraham, Helena Treibicz, Rozalia Stern i Erna Schönwetter. Komisyi należy się prawdzawe uznanie za jej mimo uciążliwych warunków, energicznie prowadzoną akcyę na rzecz Ż. F. N., Keren Hajesod i szeklową i jest nadzieja — o ile z dotychczasowych wyników pracy sądzić można — że i roku bieżącego Komisya żadaniu swemu w zupełności sprosta.

Mąka świąteczna dla biednych. W tych dniach zacznie się przywóz z Gdańska do Warszawy 15.000 worków mąki świątecznej nadesłanej z Ameryki dla ubogiej ludności. Mąka została przez J. D. C. rozdzielona w sposób następujący: Dla bezdomnych z Ukrainy 3000 worków; okręg Brzeski 1000, okręg Białostocki 1200; Wileński 3000 Lwowski 2700, Krakowski 800; Piński 1000; Wołyński 2300 worków. Warszawa, Łódź i wogóle cała dzielnica b. Kongresowki została pominięta.

Emigracya do Polski. W „Narodzie“ czytamy: „Na konferencyi z komisyą emigracyjną amerykańsko-żydowską w Warszawie, stwierdzono, że podług nadchodzących wiadomości, przygotowuje się oprócz napływu emigrantów żydowskich z Ukrainy, także fala emigrantów-Żydów z Białorusi, a gdy tylko zawarty zostanie pokój z Rosyą, rozpocznie się uciekanie Żydów z całej Rosyi. Jedyna droga prowadzi ich przez Litwę i Polskę. Wysłanie zaś tych emigrantów będzie jeszcze o wiele trudniejsze, aniżeli emigrantów z Ukrainy, ponieważ Ameryka i inne państwa zagraniczne nie uznają paszportów rosyjskich i nie będą chciały ich wizować“.

Spoliczkowanie recenzenta endeckiego. „Naród“ donosi: W dniu wczorajszym w czasie antraktu podczas premiery w teatrze polskim znany poeta p. Jarosław Iwaszkiewicz spoliczkował sprawozdawcę artystycznego „Gazety Warszawskiej“ p. Stanisława Pieńkowskiego. Zajście to jest epilogiem zaciekłej kampanii, prowadzonej od dłuższego czasu przez p. Stan. Pieńkowskiego przeciwko młodej literaturze polskiej.

KONKURS NA BROSZURĘ Z DZIEDZINY HYGIENY LUDOWEJ.

Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce (Warszawa, ul. Zielna 50) ogłasza konkurs nia broszurę popularną w języku żydowskim z zakresu najważniejszych wskazań hygienicznych. Broszura ta, przeznaczona dla najszerszych warstw ludności żydowskiej, powinna propagować zasady hygieny oraz zawierać szereg odpowiednich wskazań wyłożonych w formie jaknajbardziej przystępnej. Treść w rozwinięciu uzasadniać ma tytuł broszury „Jak dbać o zdrowie ze szczególnem zwróceniem uwagi na profilaktyczne znaczenie czystości.

Za najlepsze prace Zarząd Tow. Ochrony Zdrowia Lud. Żyd. w Polsce przeznacza dwie nagrody:
1-szą w wysokości 10.000 (dziesięciu tysięcy) marek;
2-gą w wysokości 5.000 (pięciu tysięcy) marek.

Rozmiar prac konkursowych nie może przekraczać 800 wierszy, projektowana broszura obejmować będzie 1 arkusz druku.

Prace przeznaczone na konkurs nadsyłać należy w kopertach opatrzonych godłem autora, adnotacyą „Na konkurs“, oraz zawierających nazwisko i dokładny adres autora w mniejszej kopercie zapieczętowanej.

Termin nadsyłania prac (w języku polskim lub żydowskim) upływa z dniem 10 kwietnia 1921 r. Wynik konkursu ogłoszony zostanie do dnia 10 maja 1921 r.

Sąd Konkursowy tworzą pp. dr S. Ajzensztat dr. Z. Bychowski, dr Cz. Frendlerowa, dr G. Lewin, dr. S. Minc oraz p. J. Appenszlak.

Adres Towarzystwa: Warszawa, ul. Zielona L. 56

Ze świata.

Przepisy dla emigrantów do Kanady. Generalny gubernator wydał następujące nowe zarządzenia w sprawie imigracyi do Kanady: 1) Żaden imigrant nie zostanie wpuszczony do Kanady o ile nie wykaże się posiadaniem własnych 50 dolarów, oprócz sumy, potrzebnej na podróż aż do samej miejscowości w Kanadzie. 2) O ile imigrant przyjeżdża z rodziną, posiadać musi głowa rodziny oprócz sumy potrzebnej na transport całej rodziny, po 125 dolarów dla każdego członka rodziny powyżej lat 18, a po 50 dolarów dla każdego dziecka od 5 do 18 lat. 3) Przepisy te ważne są do 31. marca 1921 o ile nie zostaną przedtem odwołane. Jako motyw podane jest bezrobocie w Kanadzie.

—o-o—

Dział gospodarczy.

Rada finansowa. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmowej Komisyi skarbowo-budżetowej, uchwalono w myśl referatu pos. Osieckiego, powołać do życia Radę finansową, złożoną z sześciu członków wybranych przez Sejm. Uchwały Rady mają charakter doradczy.

Rozpraw nad sytuacyą finansową państwa nie rozpoczęto ze względu na nieobecność min. Steczkowskiego, spowodowaną jego chorobą.

Izba przy- i wywozu towarów spożywczych i kolonialnych w Krakowie. Na zebraniu kooperatyw spożywczych, stowarzyszeń kupieckich, itd., które odbyło się 7 bm. w Krakowskiej Izbie handlowej wybrano 14 członków i 6 zastępców, mających się zająć organizacyą samorządnej Izby dla zach. Małopolski. Nowa instytucya musi być jeszcze zatwierdzona przez min. przem. i handlu poczem będzie mogła podjąć swą działalność.

Otwarcie Izby handlowej polsko-belgijskiej odbyło się wczoraj w Warszawie. Na zebraniu byli obecny poseł belgijski, podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Dąbrowski, oraz liczni przedstawiciele świata przemysłowego i kupieckiego. Po dokonaniu wyborów na członków honorowych przystąpiono do ukonstytuowania Izby.

Z giełdy.

Kraków, 10 marca.

Przy znowu słabszych obrotach tendencya nieco zniżkowa. Ponad normę wczorajszą nie posunął się wczoraj żaden papier. Naogół powszechny spadek wahał się między 25 a 75 punktami. Więcej straciła Siersza Górnicza i Tepege (250 punktów).

Jako oddźwięk notowanej w Zurychu zniżki spadła marka niemiecka o 0.25 do 0.75 punktów, korony austryackie o 5 marek za 100 koron. W wolnym obrocie waluty wszystkie słabsze (dolar 860—870), a marka niemiecka spadła bardziej niż na giełdzie oficyalnej, gdyż nawet o 100 punktów (13.40).

Giełda krakowska z dnia 10 marca 1921 r.

Akcye bankowe:	oflar.	żądano	tranzakc.
Bank Przemysłowy M.	660—	650—	
„ Hipoteczny	680—	740—	710—
„ Małopolski	750—	800—	
Bank Ziemiański Bank Kredytowy	700—	775—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200—	——	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200—	4680—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	1050—	1150—	1125—1110
Handl. Spółka akc. „Impeks"	630—	680—	670—650
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	2100—	2300—	
Żegluga Polska	950—	1050—	
Zieleniewski	7300—	7700—	
Warsz. Sp. akc. Budowy Parowozów I em	4900—	5200—	
Warsz. Sp. akc. Budowy Parowozów II em	2700—	3000—	
„Siemiesz" fabryka maszyn rolniczych	5500—	6000—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	3000—	3200—	3100—
„Automotor" fabryka samochodów	2400—	2600—	2500—
„Góńka" fabryka cementu	8200—	8600—	
Zjed. akc. Zakłady Górn. Siersza	5800—	6100—	5950—
„Pegaz" Tow. dla przedsięb. górniczych	8500—	8600—	8450—
„Polnia nafta"	3100—	3300—	3200—
Elektrownia w Sierszy II em	1900—	2100—	1950—
„Oikos" T. A.	3900—	4100—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1200—	1300—	1250—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2800—	3000—	2850—3125
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3850—	4000—	3850—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900—	4100—	

Waluty i dewizy	Gotówka (banknoty) Kupno	Waluta markowo Sprzedaż	Czek Kupno	wypłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	830—	870—	—	—
Franki francuskie	60—	65—	63—	65—
Marki niemieckie	12 56	13 50	13 25	14 25
Korony austryackie	1.—	1.15	1.15	1.25
Korony czesko-słowackie	10 50	11 50	11—	12—
Lei rumuńskie	10 50	11 50	—	—
Liry włoskie	28—	32—	—	—

Początkowe kursa dewiz w Zurychu 10 bm.: Berlin 9.37½ (9 bm. 9,32½), Nowy Jork 595 (599), Medyolan 21.82½ (21.77½), Praga 7.75 (7.60), Budapeszt 1.41 (1.40), Zagrzeb 4,10 (4,10), Bukareszt 8,10 (8.05), Warszawa 0,68 (0.68), Wiedeń 1.15 (1.20) austr. kor. stempl. 0.85 (0,85).

TELEGRAMY.

Bliżka nominacya wojewodów małopolskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Różnica zdań między p. Witosem a Skulskim co do obsadzenia województw małopolskich, została usunięta, wobec czego spodziewać się należy w najbliższym czasie nominacyi. Wojewodą krakowskim ma zostać gen. delegat dr. Galecki.

Żydzi na plebiscyt.

Warszawa. PAT. Jak donosi „Kuryer Poranny", żydowski związek kupców w Warszawie zebrał na plebiscyt do dnia 9-go b. m. przeszło 15 milionów marek.

Lwowska gmina wyznaniowa na plebiscyt górnośląski.

Lwów. (Tel. wł.). Na posiedzeniu tutejszej Rady wyznaniowej izrl., odbytem w dniu 7 b. m., powzięto jednomyślną uchwałę wydania odezwy do ludności żydowskiej z wezwaniem do współudziału w akcyi plebiscytowej na G. Śląsku i przeznaczono na ten cel znaczniejszą subwencyę z funduszów gminnych.

Przedstawiciele prasy polskiej u dra Nossiga.

M. Warszawa. (Telefonem). P. Nossig przyjął wczoraj przedstawicieli wszystkich polskich pism warszawskich. M. in. obecny był na konferencyi u p. Nossiga p. Andrzej Niemojewski. Nossig wyłuszczył zebranym cele konferencyi przedstawicieli żydowskich z rządem.

Rozstrzygnięcie w sprawach wschodnich.

Londyn. PAT. (Reuter). Konferencya koalicyjna zastanawiała się nad problemem wschodnim. Lord Curzon wyraził życzenie, by dojść do porozumienia ze zastępcami Angory w kwestyi zastosowania postanowień traktatu w Sevres. Jak się zdaje, alianci są gotowi na tego rodzaju załatwienie sprawy, by Konstantynopol narazie pozostał pod władzą turecką, a alianci zagwarantowaliby kontrolę cieśnin. Smyrna ma otrzymać autonomię. W ten sposób zarówno Grecy, którzy tworzą w mieście większość, jak też i Turcy, którzy w okręgu smyrneńskim przeważają, byliby zadowoleni.

Sprzeczne doniesienia o losie Petersburga.

Kopenhaga. (Tel. wł.). Z Rewla donoszą, że przybył tam w drodze do Kronstadu przywódca soc. rewolucyonistów, Czernow. Powstańcy wystosowali do Cziczerina notę iskrową, w której oświadczają, że powstanie nie jest wcale ruchem oficerów, lecz próbą utworzenia nowego rządu republikańskiego, któryby występował w obronie robotników i zwalczał rząd rad. Prasa kronstadzka stwierdza, że rewolucya kronstadzka stoi na gruncie programu socyal-rewolucyonistów.

Berlin. (Tel. wł.). W tutejszych kołach bolszewickich twierdzą, że głównym kierownikiem ruchu antybolszewickiego w Kronstadzie i Petersburgu jest przywódca menszewików rosyjskich Czernow, który miał podobno na torpedowcu francuskim przybyć do Kronstadu.

M. Warszawa. (Telefonem). Polpress donosi, że do Rewla przybył Kiereński, który usiłuje wejść w kontakt z powstańcami.

Praga. PAT. Czeskie Biuro prasowe donosi iskrowo z Helsingforsu, że zbuntowani marynarze i wojska kronstadzkie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Petersburga. Na podstawie depesz otrzymanych w Rewlu z Petersburga można stwierdzić, że w Petersburgu trzyma się jeszcze rząd sowietów.

Sztokholm. PAT. (Havas). Wedle ostatnich wiadomości o położeniu w Rosyi, zostało powstanie w Moskwie zgniecione przez bolszewików. Rząd jednocześnie jest dosyć bezpieczny w Moskwie, aby odkomenderować część wojsk do Petersburga. W Petersburgu wybuchły strejki. Wbrew zakazom sowietów, tłumy demonstrują na ulicach i domagają się wydania aresztowanych powstańców. Kronstad odparł ataki wojsk bolszewickich.

Berlin. (Tel w.ł.) Z Helsingforsu donoszą, że wojskom sowieckim udało się z pomocą słynnych oddziałów chińskich i ciężkiej artyleryi zgnieść powstanie w Kronstadzie. Natomiast w Moskwie miało 111.000 robotników proklamować strejk generalny.

Rząd sowiecki miał wydać odezwę do robotników Petersburga, w której czytamy m. in.: „Sytuacya jest poważna, ale wytrwajcie i nie dajcie się zwabić pustemi przyrzeczeniami. Żaden rząd na świecie nie jest w stanie w okamgnieniu wyczarować dla was wszystko, co potrzebujecie.

Położenie rządu sowieckiego jest tak rozpaczliwe, że jest zmuszony kupować zagranicą za złote ruble artykuły żywności i węgiel.

M. Warszawa. (Telefonem). East Express donosi z Helsingforsu, że Petersburg stoi w płomieniach. Łuny widać z granicy finlandzkiej. Powstańcy wysadzili w powietrze centralne biuro telegraficzne w Petersburgu.

M. Warszawa. (Telefonem). Russpress donosi z Rewla, że dnia 9 b. m. o godzinie 12 w południe, powstańcy zajęli Petersburg. W mieście nie został ani jeden żołnierz sowiecki. Sawinkow wyjeżdża do Petersburga, gdzie wejdzie w skład nowego rządu.

Hasła antysemickie.

M. Warszawa. (Telefonem). Ż. B. K. donosi z Londynu: Prasa angielska publikuje komunikat angielskiego min. spraw zagr., w którym powiedziano w związku z powstaniem antybolszewickiem: Wraz z żądaniem zwołania konstytuanty powstańcy zdradzają nastrój antysemicki.

Lenin o sytuacyi bolszewizmu.

Praga. PAT. Pragska stacya iskrowa przejęła z Moskwy depeszę donoszącą, że Lenin zagaił wczoraj 10 kongres rosyjskiej partyi komunistycznej. Określił on sytuacyę jako niekorzystną dla rozwoju światowego ruchu rewolucyjnego. Rząd sowiecki uznał konieczność porozumienia się ze sferami mieszczańskiemi i z rządami kapitalistycznymi i udzielił wobec tego obcym kapitalistom szeregu koncesyi. Mówiąc o wydarzeniach w Kronstadzie, oświadczył Lenin, że bunt zorganizowany przez Francyę będzie w najbliższych dniach stłuminy. Mimo to wydarzenia w Kronstadzie nakładają na komunistów obowiązek poważnego zastanowienia się nad wewnętrznym stanem Rosyi sowieckiej.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmowe 217. Po odesłaniu do komisyi w pierwszem czytaniu między innemi projektu ustawy o dalszej emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w kwocie 20 miliardów marek. uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o amnestyi dla górnośląskich emigrantów.

Przystąpiono do dalszego ciągu trzeciego czytania ustawy konstytucyjnej.

Pos. **Niedziałkowski** (P. P. S.) Wywodzi m. i.: Chcemy mniejszościom narodowym. które się znalazły w granicach Polski zapewnić odpowiednie prawa, które ich do Polski przywiążą, dlatego proponujemy zasadę autonomii terytoryalnej. Trudniejszą jest sprawa autonomii kulturalnej dla mniejszości narodowych. Tutaj odrzucamy zarówno program syonistów. jak i program żydowskiej partyi ludowej, bo nie chcemy państwa w państwie. (Jak widzimy P. P. S. w zwalczaniu żądań żydowskich zapożycza argumentów z „Dwugroszówki" — Red.). Za pierwszy krok do rozwiązania kwestyi żydowskiej uważamy urzeczywistnienie całkowitego równouprawnienia ludności żydowskiej z ludnością polską w codziennem realnem życiu. Dalej mowca ostro krytykuje szkołę wyznaniową.

Pos. Kiernik (P. S. L.) Gdyby projekt w tej formie stał się ustawą wówczas lud polski nie zobaczy spełnienia swoich nadziei, jakie przypisywał do sejmu ustawodawczego. Mowca zbija zarzuty stawiane jako klubowi co do stanowiska zajętego w sprawie jednoizbowości. Jak jednym jest naród tak i jedna jest jego wola. Senat nie jest instytucyą demokratyczną, gdyż wprowadza pluralne prawo wyborcze. Dalej wypowiada się mowca przeciw poprawce narodowego chrześcijańskiego klubu. Żądamy, aby najbliższa reforma konstytucyi odbyła się przynajmniej w rok po zebraniu się nowego sejmu. PSL. dołoży wszelkich starań, aby projekt w trzeciem czytaniu uległ zmianie.

Pos. Fichna (N. P. R.) Należy zapytać lud w sprawie senatu i w kwestyi wyboru prezydenta, przez powszechne głosowanie. Do artykułu 126 przedkłada narodowa partya robotnicza poprawkę. która brzmi: W dwa lata o ustaleniu granic państwa a następnie co lat 15 postanowienia niniejszej konstytucyi mogą być zmienione przez sejm zwykłą większością głosów przy obecności przynajmniej połowy ustalonej liczby posłów.

Pos. Woźnicki (Wyzwolenie). W tej konstytucyi wolności szerokim masom nie zagwarantowano. Sprzeciwiamy się Senatowi. Żądamy, aby Naczelnik państwa był wybierany przez powszechne wybory. Popieramy poprawkę PSL., która idzie po linii zagwarantowania równouprawnienia wszystkich wyznań. Zgadzamy się w zupełności z argumentami posła Fichny i Kiernika co do potrzeby rychłej rewizyi konstytucyi. Co do tego punktu kluby lewicy ułożą wspólny program.

Pos. Gruenbaum występuje przeciw uchwale rady adwokackiej w Warszawie, że Żydzi, podający swoją narodowość jako żydowską nie mogą być wpisani na listę adwokatów miasta Warszawy. Mowca poruszał cały szereg spraw związanych z poprawkami wniesionymi do ustawy konstytucyjnej przez jego klub. (Mowę pos. Gruenbauma podamy w całości w jednym z najbliższych numerów. — Red.).

Następne posiedzenie dziś, w piątek

Drobne ogłoszenia.

Adwokat Lauer, Grodzka 33, poszukuje rutynowanej stenograficznie piszącej maszyn. 481

Praktykanta biurowego przyjmie natychmiast Krakowskie Tow. Handlowe. Szpitalna 38, II. p. 683

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Starzyk ur. 1896 Lipiny powiat Dąbrowa, zamieszkały Brnik-Dąbrowa unieważnia się. 673

Otwieram kurs języka angielskiego metodą „Berlitza" udzielam również lekcyi oddzielnych. Zgłoszenia „Miss Joe" Kraków, ul. Krzywa 5, I. p. od godz. 10—12 przedpoł. i od 4—6 popoł. 682

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Beidner Anzelhel z Brzeska unieważnia się. 685

Panna z działu spedycyjnego znajdzie posadę w biurze spedycyjnom L. Fassa, Kraków, Zacisze 10, II. p. Zgłoszenia między 7 a 8 wiecz. 690

Stroiciel fortepianów A. Bild wykonuje wszelkie reperacye. Kraków. Jagiellońska 9, II. p. 691

Praktykanta z praktyką do natychmiastowego wstąpienia poszukuje Biuro Spedycyjne W. Bułański. Zgłoszenia do biura między godziną 5—6 pop. 692

Kupuje stare twarde lub spleśniałe **czernidło** (wiks) Jakub Jachzel, Bochnia. 656

Worki wszelkiego rodzaju importuje i sprzedaje najtaniej Salomon Jungerwirth w Cieszynie. 659

Spólnika z większym kapitałem poszukuję do mego dobrze prosperującego hurtowego składu towarów bławatnych w obszernym lokalu przy ruchliwej ulicy. Zgłoszenia pod „Kapitalista" do Administr. Nowego Dziennika. 661

Wyjeżdżam

około 16-go marca br. do Czech i Wiednia i przyjmę zlecenia za odpowiednim wynagrodzeniem. Adres poda Biuro ogłoszeń, Feliksa Stattera, Grodzka 13. 434

WAZELINA APTECZNA

OLEJ WAZELINOWY
SODA CZYSZCZONA
(Natr. bicarb. Nbb.) 638

DROGUERYA PODHALAŃSKA
D. Holländer
STARY SĄCZ.

Kilka wagonów

MIOTEŁ
ryżowych

okazyjnie tylko wagonowo do sprzedania loco Jugosławia. Pozwolenie wywozu z Jugosławii do Polski do dyspozycyi. Cena kupna wyłącznie w koronach jugosłowiańskich. Zgłoszenia pisemne do Administr. Nowego Dziennika pod „Miksa 1921". 695

F. J. LEHRFELD

Kraków
ul. Jakóba 7, I. p.
Pracownia konfekcyi damskiej
SPECYALISTA
w kostyumach, płaszczach
angielskich i francuskich.

Wykonanie pierwszorzędne z własnych i powierzonych materyałów według najnowszych żurnali po cenach bardzo przystępnych. 414



413

Kraków, ul. Szewska 17.

zawiadamia, iż nadszedł oczekiwany transport obuwia luksusowego jak:

Pantofelki, półbóciki damskie zamszowe, prunelowe i t. d.

oraz wielki wybór obuwia męskiego i dziecięcego.

Poleca się kalosze męskie, damskie i dziecięce pierwszorzędnej marki zagranicznej. Wielki wybór pończoch i skarpetek. 413

!! OBUWIE !!

męskie i dziecinne w różnych fasonach jakoteż gatunkach, męskie lakiery, wiśniowe, chevr. czarne, pół lakiery z wkładami pół wiśniowe.

BIELIZNA

męska, koszule dzienne i nocne, kalesony, kołnierze, manszety, krawatki, skarpetki i wyroby galanteryjne poleca w wielkim wyborze **po cenach bardzo przystępnych** firma 428

HUGO WEINMAN, KRAKOW
ul. Starowiślna 6.

!! ZNIŻKA CEN !!

Do świąt wielkanocnych udzielam 5% opustu od cen uwidocznionych na wystawie i w cenniku. 429

Największy wybór obuwia

Dom Towarowy S. PITZELE w Krakowie, ul. Lubicz L. 3.

OGŁOSZENIE.

Obwieszczam, że następujące osoby zamierzają wstąpić w związek małżeński, a to:

Marius Pfeffer, stanu wolnego, urzędnik prywatny, religii mojżeszowej, w wieku lat 27, zamieszkały w Jaśliskach (Polska) syn Isucheia i Tony z Schitzów Pfefferów

z **Anna (Chaje) Grünfeld,** stanu wolnego, rel. mojżesz. zamieszkałą w Michałowicach, córką Marka i Fanny z Leblangów Grünfeldów.

Wzywam wszystkich tych, którzyby mieli wiadomość o jakiejś ustawowej przeszkodzie, aby to albo bezpośrednio mnie albo Zwierzchności gminy, w której ogłoszenie to wywieszono donieśli.

Ogłoszenie to wywieszonem będzie w Michałowicach i w Jaśliskach.

Michałowice, 25. lutego 1921.
(Czecho-Słowacya)

Państwowy urząd metrykalny
430 w Michałowicach.

Języka angielskiego francuskiego i niemieckiego udziela według najnowszej metody angielski korespondent bankowy K. D. Morsztynowska 4, III. p. 689

KURSA PRAWNICZE
„JUS"
Kraków, Rynek gł. L. 22.
System lekcyowy i pisemny. 2905

SUKNA
UBRANIA CYWILNE
poleca
BROSS
Kraków ul. Floryańska 44.
Tel. 8269. 396

Rysunki na klisze

szkice artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju, wykonuje
E. BARTL, Kraków
ul. Czapskich 1, III. p.
drzwi 93.

Nie zwlekać z zakupnem!

Nadeszły w najlepszym gatunku

LAKIERKI

w kilku fasonach po mk. 390[illegible] pantofelki gemsowe w różnych fasonach po mk 2600, 2975 i wyż[illegible]

Poleca się również **BUCIKI** czarne, białe, wiśniowe, bordo, cieliste, bronzowe, popielate, kawowe itp. — Znana solidna firma **GIZELI BRAND, Kraków, Starowiślna 6.**

Towary powroźnicze, szpagat,

taśmy, worki oraz konopie poleca fabryczny skład

SAL. LESER, Kraków, ul. Sebastyana L. 34.

Kursa prof. W. CHOLEWY

przyjmą jeszcze kilka osób cywilnych lub wojskowych celem przygotowania do matury w szkołach średnich i do egzaminów z klas wyższych.

WPISY: Kraków, ul. Jabłonowskich L. 20, I. piętro od godz. 1—3 po południu. 850-54

DACHÓWKI

wszelkiego rodzaju dachówek dostarcza
Biuro „ROLIT" Kraków
Dietlowska 95. — Telefon 3265.

397

Spólnika

z większym kapitałem poszukuje dobrze zaprowadzona firma branży kolonialnej. Zgłoszenia pod „Milion" do Admin. Nowego Dziennika. 435

WORKI

różnego gatunku i płachty **kupuje i sprzedaje**

BIRNBAUM, LANDAU i FEINSINGER
Kraków, ul. Brzozowa L. 20.
(Magazyn Starowiślna 91). 4[illegible]

Pięć lat gwarancyi

dajemy na zakupione u nas nowe amerykańskie maszyny światowej sławy marki

ROYAL STANDARD

model 10

407 Prosimy żądać oferty i prospekta

od firmy: „ROYAL"

Kraków, ulica Floryańska 49. Telefon 1577.

LEON BRACIEJOWSKI

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ
KRAKOW, ul. Grodzka L. 5-7.

zawiadamia, że nadeszły 343

MODELE PŁASZCZY
:: I KOSTYUMÓW ::
wełnianych, jedwabnych i płóciennych.

Uprasza się baczną zwracać uwagę na adres.

Do P. T. Pań!

Zawiadamiam, iż otworzyłem **magazyn konfekcyi damskiej** przy ul. **Starowiślnej L. 27.**

Mam na składzie w wielkim wyborze: płaszcze i kostyumy według najnowszych modeli warszawskich i zagranicznych. Również uskuteczniam zamówienia z materyałów na składzie będących. Ceny umiarkowane.

Z wysokim poważaniem
655 **IZRAEL BRAW**

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, Orzeszkowej 7.